

Aleksander Gieysztor, *Il problema della riforma carolingia della scrittura*, traduzione di Elżbieta Danuta Krysa, a cura di Jakub Kujawiński, „Nuovi Annali della Scuola Speciale per Archivistici e Bibliotecari”, 28, 2014, s. 5–35

W 1955 r. Aleksander Gieysztor opublikował pionierski i nowoczesny, jak na ówczesne czasy, artykuł pt. *Problem karolińskiej reformy pisma* („Archeologia”, 5, 1952–1953 [druk: 1955], s. 155–177). Mimo że od jego wydania minęło 60 lat, a karolińska reforma pisma wciąż jest popularnym przedmiotem badań, tekst ten wciąż może inspirować współczesnych badaczy. Dowodem tego jest tłumaczenie artykułu, które ukazało się we Włoszech. W tłumaczeniu tym zachowano wierność oryginałowi, rezygnując — jak sądzę słusznie — z jakichkolwiek poprawek lub dodatków. Tłumaczenie jest poprzedzone wstępem Jakuba Kujawińskiego (s. 5–8), w którym przedstawiono sylwetkę i dokonania naukowe A. Gieysztora.

P.W.

Wojciech Banasik, „Dagome” a Mieszko, „Slavia Antiqua”, 54, 2013, s. 21–60

W trakcie przeciągającej się dyskusji na łamach „Slavia Antiqua” nad nieuzasadnioną źródłowo hipotezą Krystyny Łukasiewicz, w myśl której zamiast dwóch synów Mieszka I i Ody, tj. Mieszka i Lamberta, był tylko jeden noszący te imiona (por. K. Łukasiewicz, *Polski książę Mieszko Lambert czy król polski Mieszko II Lambert? Nowe spojrzenie na „Dagome iudex” i „Calendarium Merseburgense”*, „Slavia Antiqua”, 51, 2010, s. 117–126; D.A. Sikorski, *O najnowszym synu Mieszka I – Mieszku Lambercie*, tamże, 52, 2011, s. 163–168; K. Łukasiewicz, *Jeszcze raz o Mieszku Lambercie i „Dagome iudex” — odpowiedź na krytykę Dariusza Sikorskiego*, tamże, 53, 2012, s. 223–232; D.A. Sikorski, *O nieszczęsnym Mieszku Lambercie (po raz ostatni)*, tamże, 54, 2013, s. 321–328) została opublikowana nowa propozycja, alternatywnego wyjaśnienia dziwactwa onomastycznego *Dagome*. Zdaniem W. Banasika akt darowizny *civitas Schinesghe cum omnibus suis pertinentiis* Stolicy Apostolskiej został dokonany na podstawie książęcego przywileju, spisanego minuskułą karolińską, przez niemieckiego duchownego, być może samego biskupa Ungera (s. 32 n.).

W oryginale dokumentu imię księcia, Drogomir, miało zostać zapisane jako *Dragomer*, a następnie w skutek błędów redakcji przybrało postać *Dagome* w regescie, wpisanym do trzeciej księgi *Zbioru kanonów* kardynała Deusdedita. Imię Mieszko ma być natomiast zdrobnieniem utworzonym od drugiego członu imienia Drogomir — Mir+*jь*+ko. W tym ostatnim przypadku umknęło Autorowi w gąszczu cytowanej literatury przedmiotu (z uwzględnieniem recenzji i sprawozdań), że już Tadeusz Lehr–Splawiński odrzucał możliwość wyvodu imienia Mieszko od drugiego członu imion słowiańskich (por. T. Lehr–Splawiński, *Jeszcze o imionach Mieszka I*, „Kierunki”, 7, 1962, nr 37 (326) z 16 IX, s. 4; tenże, rec. J. Dowiat, *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, „Język Polski”, 42, 1962, s. 389). Nową propozycję odczytania zapisu *Dagome* oceniam jako kolejną, wydumaną ciekawostkę historiograficzną, opartą na quasi-filologicznym postępowaniu badawczym. W świetle aktualnego stanu badań podstawą dla regestu nie był przywilej książęcy, ale podniszczony dokument prywatny Mieszka I, Ody i ich synów Mieszka i Lamberta, spisany na papirusie starszą kuriałą przez notariusza w Rzymie za pontyfikatu papieża Jana XV (985–996), na co wskazuje, m.in. termin *tomus* i użyta tytułatura *iudex* i *senatrix*. Ponadto nadal uważam, że *Dagome* jest najprawdopodobniej zepsutą lekcją, powstałą na skutek zniekształcenia przez Deusdedita pierwszych słów intytulacji, która w rzymskich dokumentach prywatnych była wpisywana przez pisarza w formie subiektywnej, tzn. podmiot występował w pierwszej osobie liczby pojedynczej (*Ego Misica*), zob. P. Nowak, „*Dagome iudex*” w „*Zbiorze kanonów*” kardynała Deusdedita, St. Źródł., 51, 2013, s. 75–94 (z bibliografią za lata 1961–2012). Natomiast imię Mieszko i wczesna odmiana (ten) Mieszka oraz późniejsza Mieszek, stanowi wciąż przedmiot ożywionej dyskusji, przy czym brak definitywnego rozwiązania problemu. Za najbardziej prawdopodobny uważam pogląd, że Mieszko jest hipokrystyczną formą imienia Miecislaw (później błędnie Mieczysław!), por. T. Lehr–Splawiński, *Mieszko czy Mieszka? (Notatka)*, „Prace Filologiczne”, 18, 1965, s. 73–76; *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślíkowa, M. Malec, K. Rymut, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Kraków 2000, s. 162: „Mie–st+(ek), Mie–st+(ko) (= Miecislaw, Mieszek, Mieszka)”.

P.N.

Die Chronik der Polen des Magisters Vincentius, Übersetzt, eingeleitet und hrsg. von Eduard Mühle. *Magistri Vincentii Chronica Polonorum*, edidit, interpretabatur et praefatione notisque instruxit Eduard Mühle (Freiherr-vom-Stein-Gedächtnisausgabe, Abt. A: Ausgewählte Quellen zur Geschichte des Mittelalters, 48), WBG, Darmstadt 2014, ss. 424, mapa

Kronika Polska mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem stanowi ostatnio przedmiot intensywnych badań interdyscyplinarnych (zob. *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka i W. Wojtowicz, *Studia Staropolskie, Series Nova*, 25 (81), Warszawa 2009, z materiałami do bibliografii, s. 476–527). E. Mühle we Wstępie do pierwszego, pełnego, niemieckojęzycznego tłumaczenia scharakteryzował autora i jego dzieło na podstawie aktualnego stanu badań (s. 13–86). Na podkreślenie zasługuje pieczołowicie cytowana w przypisach bogata literatura przedmiotu z uwzględnieniem artykułów, opublikowanych także w czasopismach regionalnych, a nawet na łamach periodyku „Teki Historyka. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Warszawskiego”. Tytuły opracowań polskich przetłumaczono na niemiecki. Warto przy tym nadmienić, że rozproszone studia prof. Zenona Kałuży zostały równocześnie zebrane i wydane wraz z ineditami (zob. Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka. Zbiór studiów*, Biblioteka Instytutu Tomistycznego. Teksty i studia, 7, Warszawa 2014, ss. 550). Z drobnych przeoczeń, można jedynie zwrócić uwagę, że w skróconej tablicy genealogicznej Piastów od Bolesława Krzywoustego do Henryka Brodatego i Konrada księcia mazowieckiego (s. 35) nie uwzględniono zmiany datowania urodzin Leszka Białego na lata 1184/85 (zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, wyd. M. Górny, Biblioteka Genealogiczna, 3, Poznań–Wrocław 2001 [recte: 2003], s. 23–25). Tłumaczeniu towarzyszy tekst łaciński *Kroniki*, oparty na edycji krytycznej Mariana Plezi (zob. recenzję B. Kürbis, *St. Źródł.*, 36, 1997, s. 122–124), skolacjonowany w przypadku wątpliwości z podstawą rękopiśmienną (s. 73, przyp. 252). Nieliczne odstępstwa od tekstu ustalonego przez M. Plezię zostały zaznaczone w przypisach. W odróżnieniu od polskiego przekładu Brygidy Kürbis (wyd. 1: 1992; wyd. 2 popr. i uzup.: 1996), tłumaczenie niemieckie jest opatrzone zredukowanym aparatem przypisów rzeczowych. Nacisk został położony na identyfikację cytatów i potencjalnych zapożyczeń od autorów tak starożytnych, jak i średniowiecznych, które wciąż stanowią przedmiot ożywionej dyskusji nad źródłami erudycji mistrza Wincentego. Natomiast identyfikacja postaci historycznych i nazw geograficznych oraz etnicznych została przeniesiona do indeksu, w którym podano formy łacińskie, niemieckie i polskie. Z ukontentowaniem należy odnotować, że obecnie obie najstarsze kroniki polskie są udostępnione w tłumaczeniach niemieckich.

P.N.

Cameralia documenta pontificia de Regnis Sacrae Coronae Hungariae (1297–1536), t. I–II, ed. †Lukcsics József, Tusor Péter, Fedeles Tamás, Gondolat Kiadó, Budapest–Roma 2014, *Collectanea Vaticana Hungariae, classis I*, vol. 9–10, ss. LXIV + 384 + 482

W ostatnich latach daje się zauważyć wzrost zainteresowania historyków węgierskich kwerendami w Archiwum Watykańskim. Podobnie, jak w przypadku innych nacji, dawniejsza działalność edytorska skupiała się przede wszystkim na publikacji dokumentów papieskich, zawartych w registrach kancelaryjnych. Akta skarbowe Kamery Apostolskiej stały się przedmiotem zainteresowania znacznie później. Do dziś piętnastowieczna Kamera jest zbadana w niewielkim stopniu, dlatego tak istotne jest publikowanie kolejnych źródeł. Korzystając z materiałów zgromadzonych przez ks. Józsefa Lukcsicsa (†1937), Péter Tusor i Tamás Fedeles opublikowali dwa obszernie tomy, zawierające węgierskie cameralia z lat 1297–1536. Są to wypisy z różnych kategorii ksiąg Kamery, związane z opłacaniem serwicjów i annat. Edycję otwiera obszerny wstęp, liczący ok. 60 stron. Niestety, jest on tylko w języku węgierskim, bez łacińskiego lub angielskiego streszczenia, co niewątpliwie radykalnie ograniczy krąg odbiorców w międzynarodowym środowisku specjalistów. Pozostałe kilkaset stron wypełnia tekst źródłowy oraz indeksy. O ile wydanie późnośredniowiecznych źródeł jest powodem do zadowolenia, o tyle metoda edycji musi budzić poważne wątpliwości. Kwerenda nie objęto całego zasobu, zawierającego pokrewne źródła. Przede wszystkim nie zostały wykorzystane znajdujące się w Paryżu księgi obligacji annatowych oraz księgi pokwitowań wpłat z tytułu annat i serwicjów, o których istnieniu historykom od dawna wiadomo. Analogiczne księgi z rzymskiego Archivio di Stato zostały jednak uwzględnione. Nie wykorzystano również wszystkich ksiąg z Archiwum Watykańskiego. Pominięto tomy, które obecnie nie należą do podstawowego zespołu *Obligaciones et Solutiones*, ale noszą inne sygnatury. Przeoczono trzy księgi z wpłatami tzw. serwicjów mniejszych (z lat 1418–1455) oraz dwie księgi z prowizjami na biskupstwa (1409–1433). Niezrozumiałe jest wreszcie pominięcie ksiąg dochodów i wydatków Kamery (*Introitus et exitus*), obejmującego cały omawiany okres, gdzie odnotowywane były wszystkie wpłaty na rzecz papieskiego skarbu. Materiał źródłowy nie został też poprawnie uporządkowany. W najprostszy sposób podzielono go według kategorii ksiąg Kamery, a więc rozdział I zawiera zobowiązania do zapłaty serwicjów (*Obligaciones*), rozdział II pokwitowania wpłat serwicjów (*Solutiones*) itd. Nie zwrócono uwagi na fakt, że zapiski dotyczące tego samego świadczenia, np. zapłaty serwicjum przez biskupa, na kolejnych etapach procedury będą przewijać się przez różne rodzaje ksiąg, poczynając od obligacji, a kończąc na dystrybucji pieniędzy z serwicjów między kardynałów. Zresztą w ramach poszczególnych kategorii też nierzadko mieszano różne typy źródeł, np. w rozdziale „Annatae” znalazły się zarówno obligacje annatowe, jak i pokwitowania wpłat. Wreszcie zdarza się, że sam tekst zapisek wydany jest z błędami. Dla zagranicznego czytelnika uciążliwy jest też fakt, że regesty stanowiące nagłówki zapisek, sporządzone są po węgiersku, a nie po łacinie.

M.D.K.

Jacek Baluch, *Zamazany inkaustem rękopis, czyli śląsko–czeska sprośna śpiewka*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2013, ss. 71

W tzw. kodeksie Mikołaja z Koźła (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu) znajduje się utwór, który od ponad stu lat jest przedmiotem licznych badań. Określany jest on jako *Skarga na pannę, Żaloba na pannę* lub też *Cantilena inhonesta*. Przez niektórych badaczy uważany jest on za „najstarszy erotyk żakowski”. Najczęściej datowany jest on na początek XV w. Do dzisiaj nie jest jednak jasne, w jakim języku spisano utwór: czeski czy polskim. Kłopot z interpretacją pieśni potęguje fakt, że w rękopisie został on (celowo) zamazany czarnym atramentem. Zdaniem Autora, tekst został napisany w języku czeskim, z licznymi polonizmami. Autor dokonał transkrypcji utworu (w języku czeskim) oraz przetłumaczył go na język polski. Niestety, mimo dosyć szczegółowego opisu kodeksu Mikołaja z Koźła, Autor nie zajął się innymi obecnymi w rękopisie utworami. Jak się wydaje jedynie taka analiza pozwoli zbliżyć się do rozwiązania zagadki tytułowego utworu. Ostatnio Wojciech Mrozewicz w ważnej i szczegółowej recenzji zawarł liczne zarzuty wobec książki J. Balucha (Sobótka, 68, 2013, z. 4, s. 151–155).

P.W.

Andrzej Janowski, *Średniowieczny tłok pieczętny (typariusz) z Wolina. Przyczynek do statusu społecznego szewców w małym mieście*, Kwart. HKM, 61, 2013, nr 3, s. 453–462

W 2012 r. jeden z mieszkańców Wolina znalazł, dobrze zachowany, tłok pieczętny. Niestety nie są jasne okoliczności tego znaleziska (doszło do niego niedaleko Starego Miasta), a także jego kontekst archeologiczny. Utrudnia to datowanie tłoka. Zdaniem Autora powstał on w XIV–XV w., prawdopodobnie w pierwszym z tych stuleci. Autor odczytuje inskrypcję w legendzie (S. IACOP SVTOR) i łączy tłok z nieznanym skądinąd szewcem wolińskim Jakubem.

P.W.

Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519, wydał, przełożył i opracował Adam Kozak, *Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały*, red. Andrzej Gulczyński, [t. 4], Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2014, ss. 211

Adam Kozak jest historykiem współpracującym z Zakładem Słownika Historyczno–Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu PAN i prawnikiem, doktorantem Katedry Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Opracowanie edycji jest pokłosiem jego pracy magisterskiej z dziedziny historii prawa, zatytułowanej *Pleszewskie prawo miejskie w świetle zapisków z księgi radzieckiej z lat 1485–1519*, obronionej w 2012 r.

Serię wydawniczą *Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały* otworzyła w 2011 r. edycja najstarszej części pleszewskiej księgi radzieckiej, obejmującej zapiski z lat 1428–1444, przygotowana przez Tomasza Jurka. Również dwa następne tomy dotyczyły miasta Pleszewa. Prezentowana tu publikacja dotyczy kolejnej partii rękopisu, obejmującej strony 24–85 i dokumentującej prace Rady miasta w latach 1485–1519, oraz pojedyncze zapiski z innych części księgi (s. 86–88, 97–98) pochodzące z tego samego okresu. Spisany w dalszej części zabytku kodeks prawa magdeburskiego (s. 89–97) został już w 1963 r. opublikowany przez Witolda Meisla (*„Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”*, 8, 1963, z. 1). Niewydana pozostaje jeszcze ostatnia część rękopisu z zapiskami z lat 1520–1563. Nad jej edycją pracuje A. Kozak. Warto zaznaczyć, że faksymile całej księgi jest dostępne w Internecie: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=124179&from=publication> [dostęp: 23.06.2015] i było także wydane jako dokument elektroniczny na DVD, *Materiały źródłowe do dziejów miasta Pleszewa ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu*, Poznań–Pleszew 2009.

Publikacja składa się z trzech zasadniczych części o podobnej objętości i wadze, oczywiście tej drugiej w znaczeniu metaforycznym. Pierwszą jest pełnotekstowa edycja tekstu łacińskiego 128 zapisek (parzyste strony 32–172), opracowana zgodnie z instrukcją Adama Wolffa, opatrzona przypisami tekstowymi i merytorycznymi. Drugą stanowi pełne tłumaczenie tego materiału źródłowego na język polski (strony nieparzyste 33–173). Trzecia obejmuje wstęp (s. 5–29), indeksy (s. 177–194: osób i miejsc; s. 195–203: rzeczowy, czyli łacińskich pojęć prawnych; s. 205: słów polskich), konkordancję chronologiczną (s. 207 n.) i streszczenie angielskie (s. 209 n.). Na szczególną uwagę zasługuje wstęp. Zawiera on interesującą analizę działania władz miejskich i kancelarii. Omówienie metody wydawniczej objęło w tym wypadku także komentarz do tłumaczenia polskiego. Wydawca poświęcił szczególną uwagę wyjaśnieniu trudniejszych pojęć użytych w przekładzie. Szkoda, że jedynie w odniesieniu do predykatów stanowych podał także ich wersję łacińską. Podobnie w indeksie rzeczowym — tam zabrakło z kolei odpowiedników polskich. Tę ostatnią decyzję należy jednak przypisać raczej T. Jurkowi, czyli wydawcy pierwszej części księgi, bowiem indeksy zachowały niemal w pełni formę przyjętą w tamtej edycji. Najistotniejszym uzupełnieniem jest pełniejsza identyfikacja miejscowości, obejmująca w edycji A. Kozaka także wskazanie historycznej przynależności parafialnej i powiatowej. Zwraca uwagę różnica w tytule podstawowego indeksu. W edycji najstarszych zapisek miał on się odnosić do nazw osobowych i geograficznych, tu zaś tylko do osób. Wydawca jednak nie precyzuje, czy podjął próbę identyfikacji postaci pojawiających się na kartach księgi, np. przez rozróżnienie różnych osób występujących pod tym samym imieniem i nazwiskiem oraz identyfikacji tej samej osoby określanej w różny sposób, czy też poprzestał na rejestracji samych antroponimów. Czy np. Maciej Czekanowski, pojawiający się na kartach księgi w niemal wszystkich latach objętych edycją i mąż dwóch różnych kobiet to jedna osoba? Oczywiście Wydawca może, lecz nie musi, znać odpowiedzi na to pytanie. Rzecz w tym, że czytelnik nawet nie wie, czy zostało ono postawione.

Dostrzeżone potknięcia, jak to wskazane wyżej, są na tyle drugorzędne, że można uznać omawianą edycję za wzorcową. Warto podkreślić wysoką użyteczność pełnego przekładu tekstu źródłowego dokonanego przez Wydawcę o znakomitym przygotowaniu prawniczym. Będzie to cena pomoc nie tylko dydaktyczna, lecz także badawcza, ułatwiająca pracę z księgami sądowymi, nie tylko miejskimi. Z drugiej strony pewien niedosyt budzi brak powiązania cyfrowej edycji rękopisu z odczytem, przekładem i aparatem krytycznym. Również indeks zyskałby znacznie na funkcjonalności, gdyby został udostępniony jako baza danych.

M.SI.

Učty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmána Slezska a Lužic z let (1493) 1500–1507. Rationes curie Sigismundi Jagellonici, ducis Glogoviensis et Opaviensis, Silesiae et Lusatarum summi capitanei, de Annie (1493) 1500–1507, ed. Petr Kozák, Opava 2014, ss. 742, il. 10; Jagelló Zsigmond herceg udvarnák számadáskönyve (1504–1507). The Cort Account Book of Sigismund Jagiellon (1504–1507), ed. Krisztina Rábai, Szeged 2014, ss. 460, il. 9

Rachunki królewskie i nadworne to podstawowe źródła dla badacza dworów polskich władców. W 2014 r. zostały wydane rachunki dworu Zygmunta Starego jako księcia głogowskiego i opawskiego aż do jego koronacji na króla Polski w 1507 r. Podstawę edycji stanowiły księgi rachunkowe zachowane w Archiwum Skarbu Koronnego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (ASK, Oddz. 1, RK, sygn. 21, 29 i 33). Edycji wspomnianych źródeł dokonali dr Petr Kozák z Archiwum Ziemińskiego w Opawie i dr Krisztina Rábai z Uniwersytetu w Szeged. Rachunki te były już przedmiotem edycji przez węgierskich historyków (w 1914 r. częściowo i błędami wydał je Adorján Divéky), ale owe prace w dużej mierze nie były znane i wykorzystane w Polsce. Nowe, krytyczne wydanie rachunków królewicza Zygmunta P. Kozáka i K. Rábai nie stanowią jednak tylko powielenia dawnej edycji, uwzględniają one bowiem niewydane do tej pory fragmenty rachunków. Obydwie edycje powstawały niezależnie od siebie i siłą rzeczy częściowo się na siebie nakładają. Edycja P. Kozáka obejmuje rachunki dworu Zygmunta Jagiellończyka jako księcia głogowskiego i opawskiego z lat 1500–1507 (dodatkowo wraz z rejestrem dworu z 1493 r.), natomiast K. Rábai wydała rachunki z lat 1504–1507 (czyli tylko drugą księgę opatrzoną sygnaturą 33). Obydwie edycje poprzedza wstęp, w którym przedstawiono pokrótce dzieje poprzednich edycji, omówiono kształt obecnego wydania, a także scharakteryzowano same rachunki dworskie. W obydwu edycjach znajdują się fotokopie fragmentów źródeł. U P. Kozáka znajdujemy także krótki opis rządów Zygmunta, jako księcia głogowskiego i opawskiego, u K. Rábai zaś krótką charakterystykę dworu Zygmunta. Edycję rachunków przygotowanych przez P. Kozáka uzupełnia obfita bibliografia dworska (s. 651–661) oraz osobne indeksy miejscowości (s. 669–678), osób (679–696)

oraz rzeczy (697–737), podczas gdy edycja K. Rábai posiada bibliografię (s. 33–40) oraz łączony indeks miejscowości, osób i rzeczy (393–453). Edycja P. Kozáka jest opatrzona szeregiem przypisów identyfikujących miejscowości oraz postacie i rozwiązaniem kolejnych dat, co niewątpliwie ułatwi czytelnikowi korzystanie z książki. Znajdują się w niej także przypisy tekstowe. Edycja K. Rábai jest wolna od jakichkolwiek przypisów. Zaletą wydania przygotowanego przez węgierską badaczkę jest jednak bilingwiczny wstęp (węgierski i angielski).

B.Cz.

Pavol Maliniak, Imrich Nagy, *Turek na obzore. (Z prameňov k uhorsko-osmańským vzťahom), Spolok Slovákov v Pol'sku — Towarzystwo Słowaków w Polsce a Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici, Fakulta humanitných vied, Kraków 2013, ss. 246, il. 8*

Pavol Maliniak i Imrich Nagy zajęli się stosunkami węgiersko-osmańskimi w XVI w. (po bitwie pod Mohaczem). Temat ten częściowo dobrze już opracowany w słowackiej historiografii, posiada jednak jeszcze wiele nierozpoznanych i niewydanych źródeł. Autorzy postanowili dokonać wyboru tekstów (w nowych tłumaczeniach) oraz opatrzyć je komentarzami i wstępnymi studiami, które mają posłużyć dalszym badaniom nad tą problematyką. W książce przedstawiono dwa różne źródła, pochodzące niejako z dwóch różnych światów: humanisty, intelektualisty — teoretyka i dowódcy wojskowego — praktyka. Najpierw Imrich Nagy zaprezentował *Nanajvyš prošeňná úvaha o vyhlásení vojny Turkom pri príležitosti výkladu 28. Žalmu/ Utilissima consultatio de bello Turcis inferendo et obiter enarratus Psalmus XXVIII* Erazma z Rotterdamu z 1530 r. Tłumaczenie poprzedzone jest niedużym studium wstępnym tego autora. Drugą część publikacji stanowią: studium Pavola Maliniaka poświęcone kapitanowi Janowi Kružíčovi, dowódcy garnizonu wojskowego na zamku Čabrad' (Csábrág), a następnie w mieście Krupina (Korpona) oraz tłumaczenie jego czterdziestu pism i listów kierowanych do innych dowódców wojskowych, urzędników i władców. Listy te odzwierciedlają wiernie codzienność wojskowego życia na granicy z Turkami. Źródła tłumaczone są z języka łacińskiego, węgierskiego i niemieckiego i opatrzone przypisami identyfikującymi osoby i miejscowości oraz podającymi stan zachowania, miejsce przechowywania i (choć nie zawsze) podstawową literaturę przedmiotu.

Niestety w prezentowanej publikacji znajdziemy jedynie tłumaczenia, nie ma wydanych oryginałów tekstów, co zdecydowanie zmniejsza jej wartość. Na końcu książki znajdują się spis źródeł, bibliografia, streszczenia w językach węgierskim i niemieckim oraz indeksy osobowy i geograficzny. Publikacja dostępna jest także *on-line* pod adresem: <https://www.academia.edu/11370749/Turek_na_obzore_Z_prameňov_k_uhorsko-osmańským_vzťahom_Der_Türke_am_Horizont_Aus_den_Quellen_zu_ungarisch-osmanischen_Beziehungen> [dostęp: 22.06.2015].

M.Z.

Katarzyna Płaszczyńska–Herman, *Nieznane książki króla Zygmunta Augusta w bibliotece Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 53, 2013, s. 71–80

Autorka odnalazła w bibliotece Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie dwie, nieznane wcześniej, książki z biblioteki króla Zygmunta Augusta. Proweniencję taką poświadczają zarówno superekslibrisy króla, jak i formuły własnościowe. Oba druki zawierają dzieła medyczne. Pierwszy z nich to klocek introligatorski, w którym połączono trzy druki: traktaty medyczne Benedykta Vicoriusa (Wenecja 1556), Wilhelma de Varignana (bm. i d. wyd.) i Leonello Vittoriego (Wenecja 1557). W skład drugiego wchodzi kilka druków medycznych, wydawanych w latach trzydziestych i czterdziestych XVI w. Obie książki posiadają noty własnościowe króla i daty roczne ich oprawienia (odpowiednio r. 1552, 1560). Książki te, po śmierci króla, trafiły do Anny Jagiellonki, która podarowała je następnie swoim medykom: Sylwestrowi Rogowskiemu i Hieronimowi z Poznania. Nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób książki te trafiły do krakowskich Misjonarzy.

P.W.

***Insignia et splendor. Heraldyka w służbie rodów szlacheckich i instytucji Kościoła*, red. Wojciech Drelicharz, Kraków 2011, ss. 218, il.**

Omawiany tom jest pokłosiem studenckiej sesji naukowej pod podobnym tytułem, zorganizowanej w Krakowie 7–8 VI 2010 r. przez Sekcję Heraldyczną Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na tom składa się pięć studiów autorstwa najmłodszego pokolenia badaczy krakowskiego Instytutu Historii, tym samym jest on swego rodzaju kontynuacją dwóch podobnych tomów opublikowanych w poprzednich latach, również pod redakcją Wojciecha Drelicharza (*Coelo et calamo. Studia epigraficzne i heraldyczne*, Kraków 2007; *Arma terrarum et baronum. Studia heraldyczne*, Kraków 2009).

Zbiór otwiera artykuł Jakuba Rogulskiego, poświęcony nieuwzględnionemu dotąd w literaturze herbowi złożonemu księcia Szymona Samuela Sanguszki (*Treści propagandowe herbu złożonego księcia Szymona Samuela Sanguszki z 1626 roku*, s. 9–84). W tym studium, poprzedzonym obszernym wstępem metodologicznym, Autor podjął próbę spojrzenia na herb nie tylko jako źródło informacji na temat pochodzenia, koligacji lub urzędów piastowanych przez właściciela, ale także jako na mający możliwość szerokiego oddziaływania komunikat, funkcjonujący w określonym kontekście społeczno–historycznym. Na przykładzie prze-myślanej kompozycji zaprojektowanej, co wykazuje Autor, przez księcia Sanguszkę, ukazana została funkcja, którą odgrywał herb w procesie budowy lub, jak w omawianym przypadku, odbudowy–umacniania i manifestacji prestiżu rodu. J. Rogulski, analizując poszczególne elementy herbu złożonego, uwzględnił nie tylko zawierające się w nich treści, ale także kontekst ich odbioru. Składać się na niego

miały świadomość heraldyczno–genealogiczna i historyczna odbiorców oraz cechująca ich mentalność.

Kolejny artykuł (Aleksander Stankiewicz, *Program heraldyczny zamku żywieckiego od XVI do XVIII wieku*, s. 85–102) zawiera analizę zarówno od dawna znanych przedstawień herbów zachowanych na terenie założenia, jak też elementów kamieniarki odnalezionych w trakcie badań archeologicznych w 2009 r., również zawierających elementy heraldyczne. Łącznie przedmiotem analizy stało się sześć obiektów. A. Stankiewicz podjął próbę częściowej rekonstrukcji pierwotnego programu heraldycznego rezydencji żywieckiej, dopełnionego niegdyś programem epigraficznym, którego istnienie Autor jednak jedynie sygnalizuje. Wyróżnione zostały dwa zasadnicze etapy kształtowania i funkcjonowania programu heraldycznego. Pierwszy z nich to XVI w., a więc okres, w którym zamek powstał w swym nowożytnym kształcie jako własność rodziny Komorowskich. Drugi okres obejmuje czasy Wielopolskich, w tym przeprowadzoną przez nich gruntowną przebudowę, przypadającą na lata 1716–1724. W jej trakcie usunięto znaczną część wcześniejszych przekazów heraldycznych. Zdaniem Autora wiązać się to miało z drugorzędnym znaczeniem Żywca na tle innych posiadłości rodowych Wielopolskich.

Trzecie z kolei studium, pióra Marcina Szymoniaka, stanowi próbę monograficznego ujęcia problemu herbu miechowskiego klasztoru bożogrobców (*Herb klasztoru bożogrobców w Miechowie*, s. 103–168). Celem Autora było z jednej strony opisanie funkcji i symboliki herbu, z drugiej zaś zgromadzenie jak największej liczby obiektów, na których został on umieszczony. Analizie poddany został bogaty, średniowieczny i nowożytny, materiał źródłowy. Złożyły się na niego: pieczęcie, monety, rzeźba, malarstwo, wyroby rzemiosła artystycznego, materiał rękopiśmienny i stare druki. Kwerendą objęte zostały nie tylko zabytki miechowskie, ale również obiekty znajdujące się w posiadaniu licznych placówek filialnych klasztoru. W efekcie powstał cenny, choć jak sugeruje Autor niekoniecznie kompletny, ujęty w narracyjną formę (dość w tym przypadku niewygodną) katalog zabytków opatrzonych herbem miechowskim.

Przedmiotem czwartego artykułu, którego autorem jest Stanisław Szykowski, są herby pozostające w średniowieczu i w czasach nowożytnych w użytku śląskiego rodu von Beess (*Heraldyka rodu von Beess — na marginesie dokumentu cesarza Maksymiliana z 1518 roku*, s. 169–190). Autor podjął próbę usystematyzowania i uporządkowania wiedzy o heraldyce poszczególnych linii rodu oraz analizy jej treści. Punktem wyjścia rozważań jest znany jedynie z odpisu dokument cesarza Maksymiliana I Habsburga, wydany 17 X 1518 r. dla jednego z przedstawicieli rodziny. W dokumencie tym zawarty został najstarszy, a zarazem bardzo precyzyjny, opis herbu Beessów oraz jego udstojonej postaci, przysługującej linii baronowskiej. Śledząc ewolucję herbu następującą wraz z rozrodzeniem się rodziny, S. Szykowski zgromadził przykłady użycia kilku wariantów herbu (szlacheckiego, baronowskiego, należącego do linii Beess–Wrchles i hrabiowskiego) w różnych odmianach, zaczerpniętych przede wszystkim z memorii nagrobnych.

Zbiór zamyka studium autorstwa Bartłomieja Wołyńca poświęcone dekoracji heraldycznej krakowskiego kościoła

franciszkanów (*Herby w rzeźbie architektonicznej krakowskiego kościoła Franciszkanów*, s. 191–216). Pośród licznych herbów zdobiących wnętrze świątyni Autor wyróżnia dwa programy heraldyczne, z których pierwszy umieszczony został w północnej i południowej części transeptu, drugi zaś na przyporach okalających kaplicę Męki Pańskiej. Odnośnie pierwszego, Autor, wspierając się badaniami Andrzeja Włodarka i Tomasza Węclawowicza, przekonująco dowodzi, że program ten, wbrew dawnej tezie sformułowanej przez Władysława Łuszczkiewicza, w swej obecnej formie pochodzi nie z XV w. (a konkretnie z czasów odbudowy zawalonego w 1465 r. sklepienia), lecz dopiero z lat 1850–1891. Nie kwestionując istnienia pierwotnej dekoracji, B. Wołyniec podważa również, jako źródło nieuzasadnione, inną tezę W. Łuszczkiewicza, jakoby tworzące ją herby należały do

kupca Jana Klethnera szczególnie zasłużonego dla piętnastowiecznej odbudowy sklepienia. Drugi z wymienionych programów, związany ściśle z fundacją arcybactwa Męki Pańskiej dokonaną przez biskupa Marcina Szyszkowskiego, został przez Autora wydatowany na lata 1620–1622, a więc na moment przebudowy kaplicy.

Słabą stroną tomu, będącą zapewne rezultatem ograniczeń finansowych, są nie najlepszej jakości czarno-białe reprodukcje fotografii, które zwłaszcza w przypadku obiektów bogatych w szczegóły nie spełniają swojego zadania. Tom *Insignia et splendor* stanowi potwierdzenie niekwestionowanej pozycji Instytutu Historii UJ jako ośrodka kształcenia młodych badaczy w zakresie nauk pomocniczych historii.

K.G.